# KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 13-go Marca 1867 r. | № 60. | Lat 46. | Dnia 1 (13) Marca 1867 r.

Środa. | Rano zimna st. 13, w połu. z. st 9. Wys: wody st: 5 c. 2 (Przybywa). | Wschód Słońca g. 6 m. 22 Zachód „ „ 5 „ 59 | Jutro, Śtej Matyldy Kr: Wdowy.

## OD REDAKCJI KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Z dniem 1-szym Kwietnia rozpoczynamy kwartał II. roku 1867.

Łaskawi Prenumeratorowie zamieszkali na prowincji, raczą, dla uniknienia wszelkiej zwłoki w odbiorze pierwszych numerów *Kurjera Warszawskiego*, w następnym kwartale, poczynić wczesne na właściwych Urzędach i Stacjach Pocztowch zapisy.

*Pismo to wychodzić będzie w tym samym zakresie i w tym samym duchu, jakie mu przekazane zostały przez Założyciela onego ś. p. Ludwika-Adama Dmuszewskiego.*

Cena prenumeraty *Kurjera Warszawskiego*, pozostaje ta sama, jaka była od początku założenia tego pisma:

W *Warszawie*, rocznie, rs. 4 kop: 80 (czyli złp. 32), półrocznie, rs. 2 kop: 40 (czyli złp. 16); kwartalnie, rs. 1 kop: 20 (czyli złp. 8). Z roznoszeniem do domów po 5 kop: (czyli gr: 10) więcej na miesiąc.

Prenumerować można w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* i w Kantorach tegoż pisma.

W Królestwie zaś i w Cesarstwie, prenumerata wynosi: rocznie, rs. 6 kop: 60 (czyli zł: 44); półrocznie, rs. 3 k. 30 (czyli zł: 22); kwartalnie rs. 1 k. 65 (czyli zł: 11).

Prenumeratorowie życzący odbierać *Kurjera Warszawskiego* w oddzielnych kopertach, pod swoim adresem, tak w Królestwie jako i Cesarstwie, dopłacą na koperty rs. 1, na kwartał, i wówczas z żądaniem swojem zechcą się zgłosić listownie do *Pocztowej Expedycji Gazet w Warszawie*, lub do *Redakcji Kurjera Warszawskiego*, ulica Wierzbowa, Nr 473 *c*, w domu św. p. *Ludwika-Adama Dmuszewskiego*, przesyłając na prenumeratę: roczną, rs. 10 kop: 60; półroczną, rs. 5 k. 30; kwartalną, rs. 2 kop. 65.—Wszelkie zażalenia na nieregularne odbieranie, Prenumeratorowie zechcą wprost do Redakcji nadsyłać.

— Jutro, jak i w każdy Czwartek Wielkiego Postu, *Nabożeństwo Passyjne*, odprawiać się będzie w Kościele Archi-Katedralnym Śgo Jana.

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA IIgo,
Cesarza Wszech Rosji, Króla Polskiego,
etc, etc, etc.
*Rada Administracyjna Królestwa.*

Zważywszy: że pod zwirownię i pod drogę do tejże prowadzącą, wypada zająć na użytek drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej grunt, należący do włościan wsi Stołpno, na załączonym planie sytuacyjnym oznaczony, obejmujący w ogóle powierzchni sażeni kwadratowych dziewięć tysięcy pięćset cztery;

Zważywszy dalej, że przedsiębrana dobrowolna umowa, z powodu wzbraniania się włościan przystąpić do takowej, do skutku nie doszła,—na zasadzie artykułu VII Aktu Nadawczego drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, i w myśl art: 2 i 3 punktu *a*, i 9go Postanowienia swego z dnia 6 (18) Czerwca 1852 roku, o wywłaszczeniach na użytek publiczny, na przedstawienie Zarządu Komunikacji w Królestwie Polskiem, postanowiła i stanowi:

Artykuł 1. Przestrzeń gruntu na załączonym planie oznaczona, do włościan wsi Stołpno należąca, obejmująca powierzchni sażenów kwadratowych 9,504, ma być zajęta na użytek drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Art: 2. Zajęcie pomienionej przestrzeni na użytek publiczny, oraz ustanowienie wysokości wynagrodzenia dla jej właścicieli, przywiedzione być ma do skutku, podług prawa o wywłaszczeniach z dnia 6 (18) Czerwca 1852 roku.

Art: 3. Wykonanie niniejszego Postanowienia, które w Dzienniku Praw ma być zamieszczone, właściwym Władzom, w czem do której należy, i Towarzystwu Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej poleca.

Działo się w Warszawie, na Posiedzeniu Rady Administracyjnej Królestwa, d. 10 (22) Lutego 1867 r.

Namiestnik, Jenerał-Feldmarszałek
(podpisano) Hrabia *Berg*.
Zarządzający interesami Rady Administracyjnej,
(podpisano) *A. Zaborowski*.
(Dz. Warsz.)

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II-go,
Cesarza Wszech Rosji, Króla Polskiego
etc. etc., etc.
*Rada Administracyjna Królestwa.*

Zważywszy, że na użytek drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej zachodzi potrzeba pod drogę do zwirowni, zająć grunta z wsi Małaszewice-Małe, na załączonych tu trzech planach sytuacyjnych oznaczone, obejmujące ogółem przestrzeni dwa tysiące siedmset sześć sażeni kwadratowych.

Zważywszy dalej, że dobrowolna ugoda z cząstkowymi właścicielami rzeczonych gruntów, a mianowicie: Janem Leszczyńskim, Pawłem Hankiewicz i Samuelem Józefowiczem, do skutku nie doszła,—na zasadzie artykułu VII Aktu Nadawczego drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, oraz w myśl Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa, z dnia 6 (18) Czerwca 1852 roku, o wywłaszczeniach na użytek publiczny, na przedstawienie Zarządu Komunikacji w Królestwie Polskiem, postanowiła i stanowi:

Artykuł 1. Przestrzeń gruntu na załączonych 3ch planach oznaczona, do cząstkowych posiadaczy we

wsi Małaszewice-Małe należąca, obejmująca przestrzeni sażenów kwadratowych 2,706, ma być zajętą na użytek drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Art: 2. Zajęcie wyrażonej przestrzeni na użytek publiczny, oraz ustanowienie wysokości wynagrodzenia dla jej właścicieli, przywiedzione być ma do skutku, podług prawa o wywłaszczeniach, z dnia 6 (18) Czerwca 1852 r.

Art: 3. Wykonanie niniejszego Postanowienia, które w Dzienniku Praw ma być zamieszczone, właściwym Władzom, w czem do której należy i Towarzystwu Drogi Żelaznej Warszawsko Terespolskiej poleca.

Działo się w Warszawie, na Posiedzeniu Rady Administracyjnej, dnia 10 (22) Lutego 1867 roku.

Namiestnik, Jenerał-Feldmarszałek
(podpisano) Hrabia *Berg*.
Zarządzający interesami Rady Administracyjnej Królestwa, (podpisano) A. *Zaborowski*.
(Dz: War:).

---

— *Warszawski Ober-Policmajster*.— Z rozporządzenia władzy wojskowej, niższe stopnie wojsk w Warszawie kwaterujących, przy sprzedaży jakichkolwiekbądź przedmiotów umundurowania, obowiązani są posiadać świadectwa, z wyszczególnieniem oddziału wojska, przedmiotu sprzedawanego i nazwiska sprzedającego, które to świadectwa stwierdzone być winny podpisem i pieczęcią najbliższej władzy. Z tego powodu, podaje do publicznej wiadomości, że wszelkie rzeczy do umundurowania służące, któreby kupione lub przyjęte w zastaw zostały, od osób nieposiadających wyżej rzeczonych świadectw, uważane będą za nieprawnie nabyte i nabywcy ulegną odpowiedzialności oznaczonej w Art: 881, Kodexu kar głównych i poprawczych.— Warszawa, dnia 27 Lutego (11 Marca) 1867 r.—Orszaku Jego Cesarskiej Mości Jenerał-Major *Własow*.
(Gaz: Polic:).

---

— Przyjechali do Warszawy: Rzeczywisty Radca Stanu *Gotowcew*, i Kamerjunker Dworu J. C. M. *Kabłukow*, z Petersburga;—wyjechał zaś: Jenerał-Major Hr: *Olsufiew*, do Petersburga.

---

— Jutro, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Marjanny z Bykowskich *Kisielnickiej*, odbędzie się za spokój jej duszy żałobne Nabożeństwo, o godzinie 10½ z rana, w Kościele Parafijalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na które Krewnych i Znajomych, zaprasza się. (3,118.)

— Antonina z Krzeszów *Gwozdecka*, wdowa, przeżywszy lat 80, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj życie zakończyła. Pozostałe Dzieci, Wnuki i Prawnuki, zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok zmarłej, w dniu 15 b. m., to jest w Piątek, o godzinie 3ej po południu, z domu przy ulicy Nowo-Senatorskiej, Ner 634b, na cmentarz Powązkowski, odbyć się mające. (3,123.)

— Alexandra z Trembeckich *Szuwarska*, Żona byłego Komisarza, Radcy Kolegjalnego, Emerytka przeżywszy lat 80, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w dniu 12 b. m., przeniosła się do wieczności. Pozostali w nieutulonym żalu Syn i Córka, wraz z Zięciem i Siostrzenicą, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo w dniu 15-tym b. m., do Kościoła Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, na godzinę 10tą z rana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż Kościoła, na cmentarz Powązkowski, o godzinie 4tej po południu, odbyć się mające. (3,125.)

— Dnia 5go b. m. i r., pod Górą Śto-Krzyzka, na cmentarzu parafjalnym w Słupi, pochowane zostały zwłoki ś. p. Ludwika *Majewskiego*, Obywatela Ziemskiego. Żył lat 56.

— W tych dniach zmarł ś. p. Jan Słomkowski, w wieku lat 70.

— (Art: nad:). Strata naszego kochanego Brata Franciszka *Luterskiego*, okrywszy nas żałobą, pogrążyła nadto w smutek, który stał się przyczyną, iżeśmy w danej chwili nie mogli wynurzyć naszej wdzięczności tym, którzy się tak licznie zgromadzili w dniu 9-tym b. m., aby towarzyszyć zwłokom naszego kochanego Brata na cmentarz Powązkowski, a których zdaje się, nie co innego, jak prawdziwa przyjaźń i sympatja doń sprowadziła. Dziś więc pragnąc się wywiązać z naszego obowiązku, składamy najgłębsze podziękowanie wszystkim, a szczególnie JXiędzu *Lipińskiemu*, jako exportującemu zwłoki nam tak drogie, oraz Assystentom jego z Seminarjum Śgo Jana. Niemożemy również pominąć i Was Szanowni Panowie, którzy jako Koledzy Brata naszego, na swoich własnych barkach zanieśliście zwłoki jego do grobu, składając je tam na wieczny spoczynek; przyjmijcie więc i Wy od nas tę tak małą, ale z prawdziwego serca pochodzącą podziękę za osłodę, jaką nam przez to sprawiliście.—Anastazja *Kracińska*, w imieniu całej Familji.

---

— W dniu wczorajszym, w Auli Szkoły Głównej, odbyła się publiczna prelekcja Profesora Dra fil. H. *Lewestama*, z której dochód przeznaczonym jest na korzyść niezamożnych studentów. Prelekcja ta traktująca „O poezji dramatycznej“, liczne ściągnęła grono pragnących wiedzy słuchaczy. Dr Lewestam, ze zwykłą sobie zręcznością i nauką, obrany przedmiot rozwinął. Jak jedna prawda jest tylko w nauce, tak jedno jest w sztuce piękno, choć różne są jego objawy, stosownie do usposobienia i zdolności autora, stosownie do jego wyobrażeń i sądów, na które znowuż wpływa jego narodowość i społeczeństwo wśród którego żyje. Uzasadniwszy w ten sposób estetyczne podstawy, na których każda buduje się, lub budować przynajmniej powinna poezja, przeszedł uczony Prelegent do scharakteryzowania dramatu i skreślenia głównych jego rodzajów, poczem w krótkim ale pełnym obrazowości i siły zarysie, przedstawił rozwój dramatu na Wschodzie, w Grecji, Rzymie Starożytnym i w wiekach średnich. W końcu przystąpił Dr Lewestam do ocenienia zasług i wielkości wiekopomnego Shakespeare'a. Rzeczy tej tak ciekawej dokończenie, na następną odłożone zostało prelekcję, która zawrze w sobie, również rozbiór innych nowszych szkół dramatycznych.

— Prelekcja publiczna Professora Dra *Lewestama* „O Literaturze Europejskiej w XIX wieku,“ a w szczególności i w dalszym ciągu o polskiej (Zwrot po r. 1832, Wojcicki, Wacław z Oleska i inni), odbędzie się w przyszłą Niedzielę, t. j. dnia 17 b. m., o godz: 1ej z południa, w Auli Szkoły Głównej. — Biletów dostać można w dniu prelekcji na miejscu przy wejściu, począwszy od godz: 11ej z rana.

— „Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego“, zeszyt drugi, za miesiąc Luty b. r., wydawanego pod Redakcją główną Dra Janusza, F. Nowakowskiego, ze współudziałem Doktorów: Aptego, T. Belkego, Chomętowskiego i Portnera, wyszedł z druku i zawiera: Sprawozdanie z czynności Kliniki chirurgicznej Warszawskiej, za rok 1865/6; przez Doktorów Witkowskiego i Le Bruna, dalej idą czynności Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, przedstawione w tym zeszycie Pamiętnika przez siedm protokułów posiedzeń z oddziału chirurgji i oddziału epidemjologii. Ostatnie protokuły odnoszą się do panującej w roku zeszłym u nas cholery, gdzie wiele uwag znajduje się, interessujących nietylko lekarzy, ale każdego człowieka. Spotykamy nadto pełny interessu *Obraz epidemiologiczny Królestwa Polsk.* w miesiącu Styczniu b. r., ułożony na zasadzie szczegółowych rapportów lekarzy z prowincji, z którego to obrazu, za jednym rzutem oka możemy mieć pojęcie, jakie i gdzie panowały choroby. Takie obrazy epidemiologiczne, dopiero drugi rok Pamiętnik Tow. Lek. Warszawskiego ogłasza, gdyż godnem jest uwagi, iż u nas najprzód poczęto je układać. W dziale III-m Pamiętnika czytamy o wyrobach anatomicznych Prof. Tejchmanna z Krakowa, przeznaczonych na tegoroczną Wystawę powszechną w Paryżu; o ilości rozdanych sztucznych odnóg kalekom, po ostatniej wojnie domowej w Stanach Północnej Ameryki, które kosztowały 357,000 talarów Amerykańskich, i o Towarzystwie lekarzy Czeskich w Pradze. Zeszyt Lutowy Pamiętnika, kończy się wspomnieniem pośmiertnem Dra Bolesława Placera i spisem nowo wyszłych dzieł.

— „Gazeta Polska“ wczoraj, w odcinku, rozpoczęła historję wywołańca, „Henryk Dunbar,“ przez Panią M. E. Braddon, tłomaczoną z angielskiego.

— *Mappa Królestwa Polskiego* w czterech sekcjach i karta Drożna, w b. r. podzielone na 10 Gubernji i 85 powiatów, z wykazaniem na pierwszej Gmin Wiejskich podług ostatniego urządzenia, a także sprawdzone podług najnowszych źródeł, są do nabycia po cenie pierwotnej, t. j. za pierwszą rs. 3, a za drożną kop. 75, w Biurze Topograficznem w b. pałacu Skwarcowa, na Saskim Placu. PP. Xięgarzom, nabywającym takowe, w ilości nie mniej jak 5 exemplarzy, odstępuje się 10 procent, lecz bez kommisu.

— „Przewodnik po Paryżu,“ wydać się mający przez xięgarnię Kauffmana, (o czem już donosiliśmy), drukuje się w drukarni Kowalewskiego.

— Starożytny parafialny kościół w mieście Zakroczymiu, w tak malowniczem miejscu, nad samą Wisłą, na piaszczystem wzgórzu stojący, z upływem wieków znalazł się nad samym jego brzegiem. Woda bowiem podmywając brzegi, dziś kilku łokciowe zaledwie około niego zostawiła przejście. Przed kilkoma jeszcze laty odbywały się na około kościoła processje. Dziś dla szczupłości miejsca jest to niemożebnem. Czyby nie mogli parafianie obmyśleć środków przeciw grożącej tej świątyni ruinie.

— Mając na uwadze dobro publiczne, zwłaszcza dziś, gdy tak liczne wydarzają się kradzieże z komód, szaf i innych schowań, sreber i różnych przedmiotów, ogłaszanych przez pisma; nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę Publiczności, że Szafy ogniotrwałe, wyrabiane w zakładzie przemysłowo-rolniczym P. Ostrowskiego i Sp., a które powszechne już uznanie zyskały, obecnie P. Ostrowski ulepszył znakomicie, opatrując nowym mechanicznym zamkiem, którego żaden wytrych nie otworzy. Zamek ten nader kunsztownie zbudowany, otwiera się nie kluczem, ale jakby nożykiem metalowym, w kilku miejscach narzniętym, który wkłada się w otwór i lekko pociska. Czynione już były różne doświadczenia z tym zamkiem, a dotąd nikt go bez owego szczególnego klucza otworzyć nie zdołał. Dodajemy, że Szafy tego rodzaju są na różne ceny. W składzie P. Ostrowskiego widzieliśmy także doskonały model maszyny parowej o sile $1/30$ konia. Model ten odrobiony jest z całą dokładnością i użytym być może do wszelkich doświadczeń, zwłaszcza przy wykładach teorji maszyn parowych i dla tego powinienby najwłaściwsze znaleźć miejsce w gabinecie fizycznym lub mechanicznym zakładzie naukowym.

— Donosiliśmy już o przybyciu dwóch na raz magików do naszego miasta PP. *Belachiniego* i *Epsteina*. Przybywają oni do nas poprzedzeni ustaloną sławą, jeden z nich, zwłaszcza P. Epstein, posiada plikę gazet Niemieckich, Francuzkich, Angielskich i Ruskich, świadczących o niepospolitym jego talencie, jak również całe album napełnione chlubnemi poświadczeniami o przedstawieniach jego w obec osób panujących, i w teatrach różnych stolic. W samym Wiedniu Pan Epstein dał 183 przedstawień; Europę zwiedził on wzdłuż i w szerz, w Cesarstwie Ruskiem, w wycieczkach swoich, dotarł on do Tobolska i do Tiflisu, skąd następnie udał się do Teheranu, gdzie od Szacha Perskiego ozdobiony został orderem Lwa i Słońca. Wyprawy artystyczne P. Epsteina stawiają go w rzędzie niepospolitych podróżników. Zwiedzał on Turcję, Egipt, Indje, Stany Północne i Południowe Ameryki, Kalifornję, Brazylję, jak o tem przekonywają paszporta jego wizami zwiedzanych przez niego krajów i miast opatrzone. Wszędzie cieszył się ogromnem powodzeniem, tem bardziej, że przedstawienia jego w nowym są zupełnie rodzaju, i odznaczają się tem, że Pan Epstein staje przed publicznością bez żadnych, przygotowań i zwykłych przyrządów używanych w tego rodzaju widowiskach, a choć repertoar jego nader jest bogatym, gdyż na 31 wieczorów wystarczyć może, obywa się bez wszelkich kloszów, szkatułek o podwójnem dnie, kubków i t. p. Zadziwia on zręcznością w usuwaniu i zamianie różnych przedmiotów, ucina głowy ptaszkom i osadza je do woli na innych tułowach, i kura przechadza się poważnie z łbem indyczym, a indyk na długiej szyi nosi łepek kurzy; ludziom nawet podobno głowy Pan Epstein ucina i potem ich wskrzesza, strzelają do niego żołnierze, a on kule po wystrzale chwyta w lot. Tu już nawet dawał Pan Epstein próbki swoich zdolności, a jutro wystąpi przed publicznością w Wiel-

kim Teatrze. Będziemy więc mieli wkrótce sposobność bliżej się o jego przekonać zręczności.

— W przyszłą Niedzielę, na scenie Teatru Wielkiego, ma być wystawionym wznowiony balet „Monte Christo.“

— Dnia 17 b. m. danym będzie przez P. Zygmunta Zaniewicza, koncert na skrzypcach, ze współudziałem Artystów Opery, w sali Resursy Obywatelskiej.

— Nowa opera Flottowa „Zilda“, przedstawioną być ma w Pradze Czeskiej.

— Wczoraj na ulicy Bielańskiej, jakiś młody człowiek zapalał cygaro od drugiego: „Ach jakież pan wyborne palisz cygaro! co za aromatyczny zapach! gdzie go pan kupiłeś?“ „W nowo otworzonym składzie cygar P. Kutnera, przy ulicy Senatorskiej, obok statui Śgo Jana.“ „Dziękuję panu.“ I młodzieniec pobiegł do wskazanego handlu. Powtarzamy tę rozmowę dla wiadomości lubowników dobrych cygar.

— Amatorowie delikatesów na brak ich u nas uskarżać się nie mogą; zwierzyna, ryby morskie, drób, jarzyny najwytworniejsze, w każdej chwili na wykwintnym stole ukazać się mogą, a jednak sąsiedni Wrocław przegonił nas pod tym względem, gdyż kupiec Gustaw Scholtz, na Schweidnitzer-Strasse, ogłasza młode Hamburgskie kurczęta, i duże młode kartofle. Kurczęta gdzie niegdzie u zabiegłych gospodyń i u nas na Święta Bożego Narodzenia czasem się zjawiają, ale kartofle młode o tej porze, to w istocie *raritas*.

— Wczoraj i dzisiaj przed oknami sklepu P. Stępkowskiego, istne jest oblężenie; leży tam bowiem olbrzymi łoś, a że ta szlachetna zwierzyna rzadkiem jest u nas zjawiskiem, dowodzi, że pewna Mama objaśniała wczoraj córeczkę, że to nieznane zwierzę, jest zapewnie *jakaś morska świnia.*

— Przy ulicy Senatorskiej, w domu P. Dobrycza, Nr 455/6, Pan *Giraud*, ogrodnik z Paryża, sprzedaje rośliny i krzewy kwiatowe w różnych gatunkach. Dla miłośników ogrodnictwa wiadomość ta nie może być obojętną; posiada on wielki wybór róż *remontantes*, (500 gatunków); znakomity zasób drzew owocowych, jak n. p. jabłoni i grusz. Owoce tych drzew, ważące od 3ch do 4ch funtów, właściciel pokazuje w składzie swoim. Dalej posiada 12 gatunków malin Indyjskich, porzeczek Marokańskich tyleż gatunków, szczepów winnych, Chasselas de Fontainebleau w 25 odmianach, amaryllity, lilje, cebulki kwiatowe, rośliny kartoflowate z Afryki i Ameryki, kwitnące od 4ch do 5ciu miesięcy; wreszcie nasiona kwiatów, jarzyn, i różne nowe rośliny, nakoniec rozmaite rośliny do ozdoby salonów służące. Kto lubi kwiaty, a któż ich nie lubi? kto posiada własny ogródek, a pragnie go doprowadzić do udoskonalenia, ten pewno, zwiedziwszy sklep P. *Giraud*, znajdzie coś dla siebie do nabycia, i dla tego na skład ten zwracamy uwagę.

— Doktor *Stanczykiewicz*, Lekarz wolno-praktykujący w mieście Żelechowie, w dniu wczorajszym wyjechał z powrotem do tegoż miasta.

— (Artykuł nadesłany). Łączyć szlachetność serca z nauką, bezinteresowność z poświęceniem, jakże to uzacnia i podnosi wysoko cierpki zawód Lekarza! Ileż te wspaniałe przymioty niosą pożytku dla ludzkości, i ileż słodkiej pociechy, cenniejszej nad bogactwo spływa do serca, przy takiem pojmowaniu i wypełnianiu swego powołania! Nie lekce ważyć życia i cierpień swych bliźnich, nieszczędzić ani nocy bezsennych, ani dni na znoju spędzanych, tamować zbolałe łzy rodzin nad łożami gasnących, wydzierać grobom przedwczesne ofiary, jakież to godne podzięki i błogosławieństw?! I ja za łaską BOŻĄ z śmiertelnej niemocy Twą wiedzą i poświęceniem Zacny Doktorze Janie Boese, powrócony życiu i światłu, spieszę ze złożeniem Ci za to należnej a szczerej i dozgonnej podzięki. Cnotliwi i skromni jak Ty, mają już w sobie samych nagrodę, lecz tym, których wdzięczności dług obarcza, niech choć kilku słowy serca i prawdy, wolno się będzie z niego w cząstce wywiązać.—W Warcie, dnia 7 Marca 1867 r.—Ludwik *Henrych*.

— Przy końcu roku zeszłego donosiliśmy o założeniu fabryki drożdży prasowanych, pierwszej w naszym kraju. Jak się dowiadujemy, wyrób fabryki tej, pod firmą M. Wysocki i Spółka, na rogu ulicy Leszno i Rymarskiej, w domu Henrychów istniejącej, w niczem nie ustępuje najlepszym drożdżom Wiedeńskim. Wielu z PP. Piekarzy i Cukierników to poświadczają. Notując więc ten nowy krok na drodze postępu przemysłu krajowego, życzymy tylko przedsiębiercom, aby owoc swej wytrwałej pracy, więcej rozpowszechnić się starali.

— W dniu onegdajszym z rana, u Bencjana Goldglas, pod Nrem 1099, przy ulicy Twardej zamieszkałego, popełnioną została kradzież rozmaitych złotych i srebrnych rzeczy, wartości rs. 550. Śledztwo dla wykrycia sprawcy i odzyskania kradzieży, zarządzone zostało.—W nocy, z dnia 25 na 26 Lutego (9 na 10 Marca) r. b., o godzinie $1\frac{1}{2}$, były markier Józef Piotrowski, podstawiwszy nogę przechodzącemu naówczas Urzędnikowi, i korzystając z obalenia się tegoż na ziemię, wyrwał mu złoty zegarek damski z łańcuszkiem, wartości rs. 90, i gotówką rs. 60 i uciekać zaczął. Na krzyk rzeczonego Urzędnika, przybiegł stójkowy strażnik policyjny Zacharow, a puściwszy się w pogoń za Piotrowskim, ujął go i do Cyrkułu dostawił, gdzie po zrewidowaniu Piotrowskiego, znalezione przy nim zegarek i pieniądze, odebrane i właścicicielowi zwrócone zostały; winny zaś napadu, do kary prawem oznaczonej pociągnięty będzie. (Gaz: Polic:).

— Zgubioną w dniu 23 Lutego r. b. wieczorem, w okolicy ulicy Marszałkowskiej, pelerynę czyli mantylę, odebrać można za udowodnieniem w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od K. J. rs. 1 dla *Wolańskiej*, dotkniętej chorobą piersiową, zamieszkałej przy ulicy Nowogrodzkiej pod Nrem 1618, i rs. 1 dla staruszki *Babskiej*, w wielkiej nędzy zostającej, zamieszkałej przy ulicy Szczygłej, pod Nrem 2890.

---

— W Jerozolimie, pod kierunkiem Architekta Eppingera, rozpoczęte zostały roboty około restauracji kopuły nad Kościołem Grobu Śgo.

— Zmarły Prymas Węgierski, Xiądz Kardynał Scitowski, ofiarował według urzędowych wykazów od

roku 1827 aż do swej śmierci: na cele religijne złr. 258,462; na cele naukowe złr. 58,245; na kościoły złr. 140,258; na szkoły i nauczycieli złr. 296,064; na publiczne zakłady złr. 650,300; na wsparcia różnych osób złr. 187,880; na budowę Ostrzychońskiej Bazyliki złr. 883,800. Zatem czcigodnej pamięci zacny Dostojnik Kościoła, w przeciągu lat 40stu, rozdał na cele dobroczynne dziewięćdziesiąt dziewięć miljonów trzydzieści sześć złotych polskich.

— W Londynie zmarł w 91ym roku życia Sir Georges Stuart, organista i kapelmistrz Królewski, który już kilku Monarchom Angielskim służył. Był on uczniem Haendla, i w muzyce kościelnej jako kompozytor niepoślednie zajmował stanowisko, a nadto wiele trafnych rad udzielał artystom występującym w śpiewie kościelnym. Jenny Lind była także niemal jego uczennicą.

— W Wiedniu, dnia 5go b. m., odbył się ślub Hr: Henryka Miera, Szambelana Cesarskiego, właściciela dóbr w Galicji, z Panną Wierer, Aktorką Niemieckiego Teatru we Lwowie, która niedawno jeszcze występowała tam w roli pięknej „Heleny“.

— W Paryżu zawarte zostało małżeństwo między P. Karasińskim modelarzem, zamieszkałym rue de Sevres 133, a Panną Piszczatowską, magazynjerką, mieszkającą rue Traverse, Nr 18.

— Pod Międzychodem, w pobliżu rzeki Warty, w W. X. Poznańskiem, odkryto głębokie i rozciągłe pokłady węgla kamiennego, barwy brunatnej.

— Wartość narzędzi rolniczych i machin do użytku rolnictwa w Austrji służących, obrachowana w roku 1857 na 278,054,672 złr:. Ogólna wartość kapitału, do rozporządzenia rolnictwa będąca, dochodzi summy 10,785 mil: złr:. Ogólna wartość kapitału umieszczona w rolnictwie i w przemyśle, w związku z nim zostającym, dochodzi do wysokości miliardów.

— Lina telegraficzna, mająca być założoną przez cieśninę Kercz (pomiędzy morzem Azowskiem a Czarnem) sporządzoną ma być w warsztatach pod firmą Felten i Guillaume w Kolonji. Długość jej wynosi około 3 mil geograficznych, a waży około 3000 centnarów. Uzbrojenie składa się z 10 ocynkowanych drutów żelaznych na $^3/_8$ cala w przecięciu, drut środkowy 3 linje gruby, kręcony jest z 7 drutów miedzianych, i ma na sobie potrójną powłokę z gutaperki $3^1/_2$ cala średnicy, średnica liny, ważąca około 1500 centnarów, wynosi $1^5/_8$ cala. Zakładaniem trudnić się ma ta sama firma.

— Niedawno na wyspie Cefalonji i Zante było silne trzęsienie ziemi. Na pierwszej z nich znacznie ucierpiało miasto Lyzuri; jedne domy się zawaliły, inne mocno uszkodzone, wiele rodzin straciło życie, wszyscy mieszkańcy są bez schronienia. Rząd posłał tam namioty, zapasy żywności i mały oddział wojska.— W dniu 23 Stycznia miasto Argostoli także srodze ucierpiało. Około godziny 6ej z rana, wszystkie gmachy publiczne, kościoły i znaczna część domów prywatnych, zawaliły się. Liczą 20 osób zabitych i 13 ciężko ranionych. Dotychczas jednak nie można obliczyć wszystkich strat, gdyż otrzymane wiadomości wysłane zostały bezzwłocznie po katastrofie. O godzinie 10ej przed południem trzęsienie ziemi wciąż trwało i wiele domów z razu uszkodzonych tylko, zupełnie się zawaliło. W Missoloungi równie czuć się dało trzęsienie ziemi, ale bez wielkich szkód, gdyż tylko jeden obalił się dom stary i niemieszkalny.

## Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 8 go Marca.* — Na wczorajszem posiedzeniu Izby Lordów, zaprzątano się kwestją powstania Irlandzkiego. Na żądanie Hr. Granville, Lord Derby zakomunikował ostatnie telegramy z Dublina. Jeden z nich, datowany wczoraj w południe, brzmi jak następuje: „Droga żelazna do Cork jest czynna. Odstawiono z Kilmallock do Limerick 13-u jeńców; liczba rannych jest znaczna, poległo zaś 3ch ludzi. Od wczoraj wieczorem nie zaszło nic ważnego. W Dublinie, Cork, Limerick i Waterford panuje spokojność.“ W innym telegramie, datowanym tegoż dnia o godzinie 4 ej, powiedziano: „Otrzymane są wiadomości telegraficzne ze wszystkich części Irlandji. Nie zaszło w dalszym ciągu nic ważniejszego. W wielu okręgach słychać o uciekających Fenjanach; policja i wojska ścigają ich. Znaleziono mnóstwo porzuconej broni. Nigdzie już nie istnieją znaczniejsze bandy rokoszan.“ Hr Derby dodał do tego, że nie ma potrzeby posyłania do Irlandji posiłków; lecz z drugiej strony z portów wojennych i arsenałów donoszą o zamiarze posłania na widownię powstania świeżych oddziałów wojsk, a Lord Strathanairn zażądał jeszcze wczoraj przez telegraf przysłania całego pułku. (Nord. All. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 7 Marca.* — Podczas wystawy powszechnej przybyć mają do Paryża: Xiążę następca tronu Pruskiego, Xiążę Humbert Włoski, Xiążę Oskar Szwedzki, Xiążę Oranji, oraz brat nowego Tajkuna Japońskiego i Wice-Król Egiptu Izmael-Pasza. Król Szwedzki bawić będzie tego lata u wód w Vichy i zwiedzi z powrotem Wystawę Powszechną. — Dziś złożony został w Ciele Prawodawczem projekt do prawa o reorganizacji armji. Podług tego projektu, kontyngens roczny popisowych, ma wynosić 160,000 ludzi, z których połowa przypada na armję czynną, a druga połowa na rezerwę. Zwykły czas służby dla pierwszej połowy wynosi 4 lata w czynnej służbie i 5 lat w rezerwie. Druga zaś połowa ma służyć 5 lat w rezerwie i 4 lata w ruchomej gwardji narodowej.

*Paryż, 8go Marca.* — Ciało Prawodawcze ma obecnie wielką pracę, spowodowaną projektem do prawa o szkołach ludowych. Należy tu wszystko dojrzale rozważyć i potrzeba do tego ludzi fachowych. Po wielu trudach, przyjęto nareszcie wczoraj art. 1-szy, podług którego każda gmina, licząca więcej jak 500 mieszkańców, powinna utrzymywać swym kosztem przynajmniej jedną szkołę dla dziewcząt. Przeszło 8,000 gmin będzie musiało poddać się temu losowi i kazać się uczyć swym córkom czytać i pisać. Przed przyjęciem tego artykułu, Izba odrzuciła 201 głosami przeciw 32 poprawkę, bronioną żarliwie przez PP. Havin'a i Guéroult'a za wprowadzeniem bezpłatnego nauczania w szkołach ludowych. Również poprawka, żądająca ażeby także gminy mające mniej niż po 500 mieszkańców, korzystały z dobrodziejstwa posiadania własnych szkół, została odrzucona przez większość, która nie chce zrozumieć, że powszechny obowiązek uczenia się w szkołach, jest niezbędny dla

przysposobienia ludności do konkurencji na polu przemysłu narodowego. Przy powszechnej atoli odrazie do nauki, jaka panuje nawet wśród bogatszych klas ludności Francuzkiej, pocieszającem jest już to, co P. Duruy zdołał dotąd osiągnąć. Minister ten należy bezspornie do liczby najlepszych doradców swego Monarchy i jest prawdziwym dobroczyńcą swego kraju. Na dzisiejszem posiedzeniu Ciała Prawodawczego, przyjęte zostały artykuły 2gi i 3ci projektu do prawa o szkołach ludowych. (Ind. Bel.)

— Cesarz Napoleon potwierdził założenie Kassy wsparcia dla inwalidów, robotników, która ma być utworzoną: 1) z dobrowolnych składek robotników, 2) z opodatkowania wszystkich publicznych prac 1%. Przeznaczeniem jej jest iść w pomoc: 1) robotnikom miejskim i wiejskim, którzy ubezpieczywszy się, przy wykonywaniu roboty ulegli kalectwu i stali się niezdatni do pracy; 2) wdowom po tych, którzy w podobnych okolicznościach śmierci ulegli. Przypuszcza się, że opodatkowanie 1% robót publicznych państwa, po departamentach i gminach, wyniesie 4 miljony franków rocznie, a składki zaś robotników 1 miljon rocznie, i że będzie można z tej summy 5 miljonów franków, dać wsparcie po 300 franków ośmiuset osobom uległym nieszczęściu. Pensja udzielona trwać ma w przecięciu przez lat 20. (Schl. Ztg).

SZWAJCARJA. *Bern, 6 Marca.* — Wczoraj o godzinie w pół do 4-ej, kawaler Cerutti, nowy Poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny Włoski przy Związku Szwajcarskim, przyjmowany był na posłuchaniu uroczystem przez Prezydenta Związkowego, któremu doręczył swe listy wierzytelne. (Ind. Bel.)

SZWECJA I NORWEGJA. — Druga Izba Sejmu Szwedzkiego odrzuciła uchwałę pierwszej Izby, w przedmiocie wydawania gazety Sejmowej z wyciągami z rozpraw, toczących się w Izbach; druga Izba wychodzi z tej zasady, że jedynie gazeta Sejmowa, któraby obejmowała dokładne sprawozdania stenograficzne z posiedzeń, odpowiedziałaby swemu celowi. (Ind. Belge).

## Ostatnie Wiadomości.

Sprzeczności w doniesieniach dotyczących kwestji Wschodniej, nie ustają. Najprzód głoszono o porozumieniu się Mocarstw opiekuńczych co do warunków jakie Porcie stawione być mają; później znowu, że Turcja gotową jest na wykonanie Hat-Humayumu, ale odmawia dalszych ustępstw rajasom; a wreszcie, że zgadza się na przedstawienie zażaleń Kandjotów, konferencji Mocarstw opiekuńczych, które mają wydać decyzję odpowiednią zasadom traktatu z r. 1856. Wszystkie te wiadomości jednak nie są pewne. — Co się tyczy opuszczenia fortec Serbskich, to Porta podobno zgadza się na to, pod warunkiem, iż Serbja ogłosi się za stale neutralną i że territorjum jej dla wszelkich wojsk obcych zamknięte zostanie, że opuszczone cytadelle zostaną zburzone, a uzyskane ztąd grunta sprzedane na korzyść rodzin Tureckich wydalających się z załogami. Czy Serbja te warunki przyjmuje, nie wiadomo, pewnem jest tylko, iż czyni przygotowania do poparcia orężem swych wymagań, i że zawarła z Czarnogórcami przymierze, w skutku czego nawet Ministrowie Serbscy ozdobieni zostali Czarnogórskim orderem „Niezawisłości.“

O wyborach we Włoszech nic ostatecznego wyrzec jeszcze nie można. Król Wiktor-Emanuel przebywa od 6go b. m. w Medjolanie, gdzie z radością przez ludność jest przyjmowany. — Stosunek między Włochami i Rzymem polepsza się. Papież mianował znowu kilku Biskupów dla Marchji i Umbrji, a w allokucji odpowiedniej nazwał Wiktora-Emanuela już nie Królem Sardynji, lecz Monarchą Włoch. W Rzymie stan rzeczy nie jest zadawalający, a w Kampanji bandytyzm wzrasta.

Interpellacje co do spraw zagranicznych mają mieć miejsce we Czwartek, w Ciele Prawodawczem Francuzkiem. — Kwestja Mexykańska wszakże nie będzie w nich dotkniętą. — Admirał Laronciere donosi z Vera-Cruz 28go z. m., że 16,000 Francuzów już siadło na okręty, i że ładowanie prawdopodobnie ukończy się w zupełności 8go Marca.

W całej Hiszpanji stan oblężenia został zniesiony. — Dekret o prasie naznacza 40,000 realów kaucji dla dzienników politycznych, stanowi cenzurę i sekwestr przedwstępny, oraz czyni odpowiedzialnymi autorów i wydawców, a drukarzy uważa za spólników. — Wszelki druk nieopatrzony upoważnieniem, poczytywany jest za potajemny.

Depesza z Bukaresztu z d. 11-go, podaje prawdopodobny skład nowego Ministerstwa, którego Prezesem ma być Stefan Golesko. Lista Ministrów jednak publicznie nie jest jeszcze ogłoszona.

Pogrzeb zwłok Xiężnej Zofji Bawarskiej, ma się odbyć w zamku Bauz, w Bawarji. (Nordd. All. Ztg).

## Wiadomości Telegraficzne.

*Madryt, 11go Marca.* — Przez dekret Królewski, Infant Henryk, pozbawiony został wszystkich godności, tytułów i orderów.

*Florencja, 11go Marca.*—Dotąd znany jest następujący rezultat wyborów: 88 wyborów ostatecznych, z których 66 na korzyść Gabinetu.

*Belgrad, 12go Marca.*— Firman Porty co do odwołania z twierdzy Belgradu załogi Tureckiej, oczekiwany jest dziś lub jutro.

*Londyn, 12go Marca.*—Małżonka Następcy Tronu zachorowała niebezpiecznie.

— ROZMAITOŚCI. — Nigdzie utrzymanie ubóstwa nie kosztuje tyle, co w Anglji; nigdzie miłosierdzie nie zostało tak jak tam podciągnięte pod formę podatku; pełno prócz tego jest w całym kraju stowarzyszeń dobroczynnych, a w ostatnich latach zrobiono już wiele dla ulżenia nędzy, to jednak zastraszające ma ona tam rozmiary. Oto, co donosi jedno z pism w tym przedmiocie: Od czasu do czasu dochodzą uszu publiczności przerażające szczegóły o nędzy, jaka panuje w niektórych miejscach Londynu, a kto nie miał sposobności naocznie się temu stanowi przyjrzeć, nie może mieć ani w przybliżeniu pojęcia. Proboszcz parafji Sgo MACIEJA, należącej do dzielnicy Londyńskiej Bethnal-Green, opowiada w sprawozdaniu przeznaczonem do druku i rozpowszechnienia, jaki jest stan jego parafji. Na przestrzeni, zajmującej 400 kroków wzdłuż, a około 200 wszerz, siedzi na

kupie 6 do 7 tysięcy istót ludzkich, pogrążonych w ubóstwie, nędzy i brudzie. Za rozbitemi okienkami których dziury utkane gałganami, między czarnemi, brudnemi, walącemi się ścianami, siedzą u ciężkich warsztatów tkackich, wychudli i zgłodniali mężczyzni, i suchotnicze chorobliwe dzieci, od najpierwszej młodości skurczone nad ciężką pracą. Główne siedlisko wyrobów jedwabniczych jest w Spitalfield. Lubo tuż pod okiem tej dzielnicy rozbój, napady i wszelkie zbrodnie, mają swoją siedzibę, to jednak osada tkaczy jedwabiu prawie zupełnie jest od nich wolną, a pomoc Xiędza głównie zwracać się musi przeciw niezmiernemu ubóstwu, jakie tam panuje. Zręczny robotnik, który tka kosztowny axamit i bogate materje jedwabne, pracując z natężeniem 12 do 16 godzin na dobę, zarobi ledwie 12 szylingów, czyli rs. 3 kop. 60 na tydzień, a są tacy, co ledwie 7 do 8 szylingów zarobią. Kobiety, niezdolne dźwigać ciężkiego wałka przy warsztacie, pracują nad obszewkami z axamitu, jedwabiu lub bawełny, i zarabiają trzecią część tego co mężczyzni. A jednak mimo tej nędznej płacy, nie zawsze robota znajdzie się pod ręką, i często biedacy ci zmuszeni są świętować. Ta wielka nędza wstrzymuje po większej części rodziców od wysyłania dzieci do szkoły, a biedne te dzieciaki siedzą w domu nad robotą. Głównem ich zajęciem jest robienie pudełek do zapałek, za co biorą po $2\frac{1}{2}$ denarów za gross (za 12 tuzinów). Śmiertelność ich z powodu przeludnienia dzielnicy i niedostatecznego jadła i odzieży, bywa niezmierna. Rzeczą to zwykłą, że jedna lub druga matka pogrzebie 6 lub 8 dzieci, a tylko jedno lub dwoje odchowa. Żadna prawie rodzina nie zajmuje więcej nad jedną izdebkę, płacąc ją tygodniowo 3—4 szylingów; na 24 rodzin jedna się znajdzie, która posiada kołdrę, a na 12, jedna ma prześcieradło. W czasie cholery, kiedy wielu rekonwalescentów było po szpitalach, nie miał z nich żaden koszuli do przewdziania, a wielu z nich nie miało żadnej. Jednak biedacy ci znoszą ciężkie brzemię nędzy bez skargi i na własną tylko spuszczają się pracę.

— „Słyszałeś *Żydówkę*?“ „Albo raz!“ „Prawda, jaka śliczna muzyka?“ „Nie widzę w niej nic osobliwego, ciągle tylko jednym tonem wrzeszczy na podwórzu: Mam śledzie *Uliki*, *Uliki*, Panowie!“

**Szarada.**

*Pierwsze* początek, *wszystko* koniec znaczy,
*Drugie* jest rzeka—niech kto zgadnąć raczy.
(Zeszła Szarada: *Podszewka*.)

**Przyjechali do Warszawy**: Celiński Maxymiljan, Ob: z Włocławka; Karpiński Adam Ob: z Lublina.

**Wyjechali**: Janczewski Ignacy, Ob: do Ług; Talma Edward, Ob: do Porąb.

**Przyjechali z za granicy:** Mielżyński Karol, Hr: z Berlina.

**Wyjechali za granicę:** Mittag Juljan, Ob: do Berlina. (G. P.)

**Rozkład jazdy na drodze żelaznej Warszawsko-Terespolskiej,**
od dnia 19 Listopada (1 Grudnia) 1866 r.

Pociąg Osobowo-Towarowy odchodzi codziennie ze stacji Praga o godz. 9 rano; z Miłosnej o g. 9 m. 35; z Dębe-Wielkie (przystanek) o g. 9 m. 50; z Mińska o g. 10 m. 20. z Mrozy o g. 11 m. 10; z Kotunia o g. 11 m, 46; z Siedlec o g. 12 m. 25; przychodzi do Łukowa o g. 1 m. 25 po południu.

Ze stacji Łuków o godz. 2 m. 15 po południu; ze Siedlec o g. 3 m. 25; z Kotunia o g. 4; z Mrozy o g. 4 m. 45; z Mińska o g. 5 m: 30; z Dębe-Wielkie (przystanek) o g. 5 m. 50; z Miłosnej o g. 6 m. 20; przychodzi do Pragi o g. 6 m. 45.

Objaśnienia.— Pociągi mają trzy klassy powozów osobowych. Sprzedaż biletów osobowych i expedycja pakunków rozpoczyna się na stacji Praga godzinę, na innych stacjach pół godziny przed odejściem pociągu; zamyka się na 5 minut przed tymże czasem. Wykupiony na jazdę bilet, daje prawo do bezpłatnego przewozu pakunku, nieprzewyższającego wagi funtów 40.—Ekwipaże i zwierzęta powinny być dostawione do expedycji na 2 godziny przed odejściem pociągu. Taryfa opłat przewozowych jest do nabycia na wszystkich stacjach, po cenie kopiejek srebrnych 15.

**Droga żelazna konna w Warszawie.**— Dwojakiego rodzaju karety po niej kursują:

1) Jedne pomiędzy dworcami Dróg Żel: Petersburgskiej i Wiedeńskiej, z zastosowaniem do godzin odejścia pociągów (o 3 kwadranse wcześniej), za opłatą:

od osoby . . . . . . . . . . . kop: 15
od pakunku mniejszego (do 2 pudów) „ 3
„ większego (do 4 pudów) „ 6

2) Drugie dla komunikacji mieskiej, między Zygmuntem a Dworcem Drogi Żelaznej Wiedeńskiej,

odchodząc ze stacji:

| | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1ej o g. 8, | 9, | 10, | 11, | 12, | 1, | 2, | 3, | 4, | 5, |
| 2ej „ 8½, | 9½, | 10½, | 11½, | 12½, | 1½, | 2½, | 3½, | 4½, | 5½, |

za opłatą od osoby:
w karecie. . . . . kop: 5.
na wierzchu . . . . „ 3.



**TEATR WIELKI.**
Dziś: *Marta*, przez artystów Włoskich. Abonament B, Nr 15.—Jutro: Przedstawienie sztuk magicznych, przez Pana *Zygmunta Epstejn*.—*Tańce.*

**TEATR ROZMAITOŚCI.**
Dziś: *Pan Jowialski.*

**MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH**, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

**WYSTAWA Zachęty Sztuk Pięknych**, codziennie w Hotelu Europejskim.

**MUZEUM Obrazów i Starożytności** przy ulicy Miodowej i Podwale (dom Dyzmańskich), codziennie od godz: 10ej do 4ej po południu; wejście kop: 10.



**KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.**
Dnia 13 Marca 1867 r.

| Monety i Papiery: | Żądano | | Płacono | |
|---|---|---|---|---|
| | Ruble i Kopiejki sr: | | | |
| Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 20. | | | | |
| Dukaty holenderskie rs. 3 k. 50. | | | | |
| Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:) | — | — | — | — |
| Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100, | 79 | 83 | — | — |
| Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100, | 71 | 17 | 76 | 67 |
| Listy likwidacyjne, za rs. 100 . . | 57 | 67 | 57 | 33 |
| Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865, | 109 | 25 | — | — |
| „ „ „ z r. 1866, | — | — | — | — |
| Bilety Banku Cesarstwa . . . . | 79 | 50 | — | — |
| Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:, | — | — | — | — |
| Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej, | 57 | — | — | — |
| Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:, | — | — | — | — |
| Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:, | 85 | 50 | — | — |
| Akcje Fabryczno-Łodzkie . . . | — | — | — | — |

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 90.
Od Listów likwidacyjnych k. 114 4/9.

**Ceny Targowe Warszawskie.**— Dnia 12 Marca, płacono: Za korzec pszenicy od rs. 7 kop. 30 do rs. 7 k. 95; żytą od rs. 4 kop. 50 do rs. 5 k. —; owsa od rs. 3 kop. 15 do rs. 3 kop. 30; gryki od rs. 4 kop. — do rs. 4 k. 20; kartofli od rs. 2 k. 40 do rs. 2 k. 55.

**Okowity** płacono dnia 12 Marca, za wiadro od rs: 3 k: 90, do rs 3 k. 98; za garniec od rs. 1 k. 27 do rs: 1 kop. 30.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.—Redaktor odpowiedzialny *St: Bogusławski.*